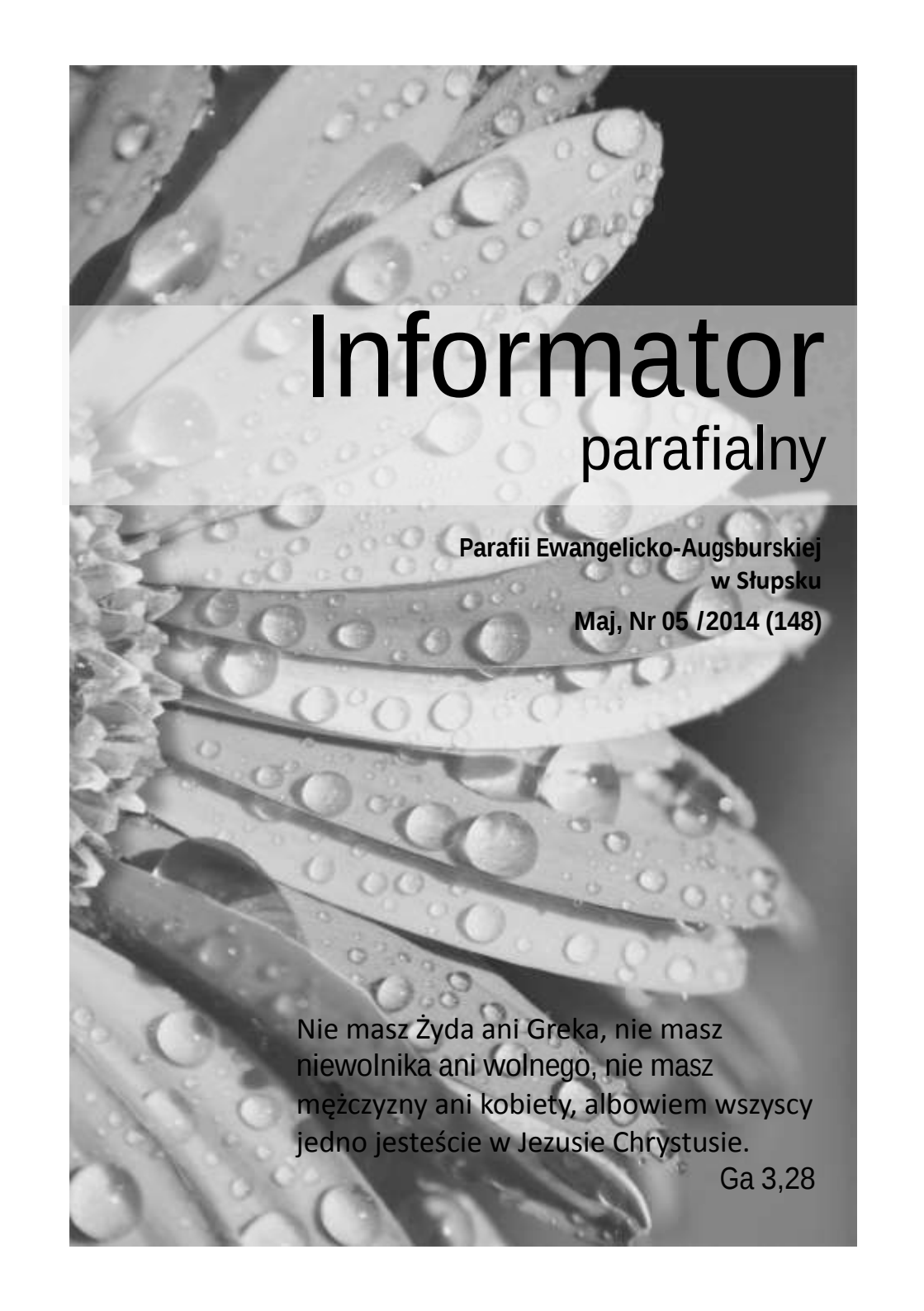




Informator parafialny

Parafii Ewangelicko-Augsburskiej
w Słupsku

Maj, Nr 05 /2014 (148)

Nie masz Żyda ani Greka, nie masz
niewolnika ani wolnego, nie masz
mężczyzny ani kobiety, albowiem wszyscy
jedno jesteście w Jezusie Chrystusie.

Ga 3,28



Parafia Ewangelicko-Augsburska w Słupsku

ul. Krzywa 1, 76-200 Słupsk

Kontakt: slupsk@luteranie.pl

tel.: 00 48 (0) 59 842 25 77

Nr konta: PL 14 1500 1692 1216 9004 6889 0000

IBAN: KRDBPLPW

Duchowny:

Proboszcz: ks. Wojciech Froehlich

e-mail: wojciech.froehlich@luteranie.pl

tel. (0) 59 842 25 77, kom. 605 556 749

Adresy kościołów i kaplic:

Kościół Świętego Krzyża: Słupsk ul. Słowackiego 40

Kaplica w Lęborku: Lębork, ul. I Armii Wojska Polskiego 47

Kaplica w Głównicy: Głównica, ul. Kościuszki 9

Kaplica Gardna Wielka: Gardna Wielka, ul. Pomorska 2

Strony internetowe:

www.slupsk.luteranie.pl • www.luteranie.pl



Wojciech Froehlich

Proboszcz Parafii

w Słupsku

Słowo od Duszpasterza

Nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety, albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie.

Ga 3,28

Drodzy Parafianie!

Przed nami piękny, słoneczny (miejmy nadzieję) miesiąc maj. Za oknami kwitną drzewa, dnia przybywa, można powiedzieć – chce się żyć! Również i nasze parafialne życie nabiera rozpędu.

W minionym miesiącu przeżywaliśmy, a w tym właśnie się rozpoczynającym będziemy przeżywać ważne dla nas uroczystości i wydarzenia. Wydarzenia niecodzienne, tym bardziej cenne.

Już w pierwszą niedzielę maja będziemy świadkami 3 wstąpień do Kościoła, a w ostatnią z majowych niedziel przeżywać będziemy konfirmację dwojga młodych ludzi. Można powiedzieć, że będą to dla naszej Parafii chwile, w których możemy mówić o odpowiedzialnym podejmowaniu decyzji i o duchowym kształtowaniu życia. Cieszy to tym bardziej, że to młodzi ludzie podejmują decyzje dotyczące kwestii ich wiary i przynależności. Dzięki takim chwilom widzimy, że Kościół żyje, że wzrasta, że nie jest przeżytkiem, ale alternatywą dla świata. Bogu niech będą za to dzięki!

Niestety w ostatnim czasie doszły do nas też smutne wieści. Jedna z nich dotyczyła

śmierci naszej parafianki śp. Friedy Niemiec, druga bardzo zaskakująca i także smutna to wiadomość o śmierci śp. Ingrid Saenger, przewodniczącej Konwentu Pomorzan (Pommernkonvent), która zmarła 24. 04. w wieku 68 lat. Pani Saenger znana była szczególnie w naszej niemieckojęzycznej części Parafii. Angażowała się w pomoc materialną i wspierała z ramienia Konwentu różne nasze inicjatywy. Przed 5 miesiącami pochowała swojego męża, który zmarł także nagle. Każde odejście wywołuje smutek i żal, jednak my patrzymy na śmierć oczyma wiary w zmartwychwstanie. To wielka ra-

dość, że tę wiarę możemy zakorzeniać w naszym Zbawicielu Jezusie Chrystusie, który śmierć pokonał i daje życie.

W Chrystusie, niezależnie od wszelkich podziałów i różnic, otrzymujemy poczucie jedności, o którym pisze ap. Paweł. Przez Chrystusa i dzięki Chrystusowi stajemy się jedną, wielką rodziną i choć tak różni jesteśmy ze sobą związani i sobie nawzajem potrzebni. Zachęcam Was do aktywnego udziału we wszystkich przedsięwzięciach i wydarzeniach parafialnych i dziękuję Bogu za każdego i każdą z Was.

Wasz Duszpasterz
ks. W. Froehlich



Dzieci ze szkół podstawowych zapraszamy na
półkolonie biblijno językowe

English Camp 2014,

które odbędą się w tym roku
w dniach 21 - 25 lipca

w Szkole Podstawowej nr 9 ul. Małachowskiego 9.
Zapisy przyjmujemy do 30 maja. Odpłatność 50 zł.

Piórem...

Ludzie ludziska

*ludzie ludziska
nawet we śnie
na złamanie karku
o władzę (nie, tylko o przewagę)
o awans (nie, tylko o uznanie)
byle prędszej, byle sprytniej
w marynarce w sutannie w swetrze
zobacz
ile ciszy za oknem
płaczą rozsypani ponad nami
gwiazdy i księżycy*

Irena Kanicka, irenkan.blogspot.com

Coś z niczego

*Tak często, Panie nie wiem, co jest dobre, a co złe
Tak często gubię się, bo brak mi Twojej mądrości
Tak często rozmawiając z kimś i chcąc podać mu pomocną dłoń
Używam nie tych słów, które powinnam
Nieumiejętnie używam narzędzi, które mi oddajesz w dyspozycję*

*Tak często brak mi słów
Tak często chcę pomóc, a naprawdę nie wiem jak
Tak często czuję się postawiona nie w tym czasie
I nie w tym miejscu
W jakim być powinnam*

*Jakże często jest dane mi odczuwać
Że bez Ciebie nie jestem w stanie zrobić nic
Nie umiem podejmować odpowiednich kroków
Dawać dobrych rad
Nie jestem ani wystarczająco mądra
Ani odpowiednio przygotowana
Ani... no właśnie, co?!*

*Brakuje mi wszystkiego tego
Czym powinien się cechować Twój sługa, o Najwyższy
I często wydaje mi się, że to nie mnie powinienes posyłać
Akurat zawsze w tych sprawach
Do których mnie wybrałeś*

*Przepraszam, że tak często wydaje mi się
Że wiem lepiej od ciebie
Że to nie ja powinnam...*

Przepraszam

***Bo to, że nie ufam w swoją mądrość
Nie powinno mi przeszkadzać w zaufaniu Tobie
Że mi pomożesz
Będziesz obok mnie
I będziesz szeptał mi do ucha
To, co akurat będzie potrzebne***

*Przepraszam za moją małą wiarę w to
Że Ty jesteś ponad wszystkim
Ponad każdą ludzką sprawą, problemem, troską*

Panie!

*Tak dziękuję Ci za to
Że w tych momentach
Kiedy ja nie mam nic do zaoferowania
Ty jesteś inny niż ja.
Zawsze mądry, zawsze PONAD, zawsze święty
Zawsze znający każdy zakamarek ludzkiego serca
I wiedzący o najgłębszych potrzebach
Zawsze gotowy wykorzystać moją pustkę w głowie
Ku dobremu*

*Dziękuję, że zawsze mogę powiedzieć
Że Ty jesteś, kochasz, dajesz bezpieczeństwo
Dziękuję, że wtedy, gdy nie mogę dać nic
Jesteś w stanie zaoferować najwięcej
Bo siebie!*

*Czystego, nieskazitelnego, świętego Boga
Który schyla się ku nam w bezgranicznej miłości
Dziękuję, że gdy tylko jesteś przy mnie
Mogę powiedzieć:
Nie wiem, co zrobić, ale mój Bóg wie.*

I poruczać to Tobie w modlitwie.

*Dziękuję, że zamieniasz ludzką słabość w Twoją moc
Bezsilność w zaufanie
Łzy w nadzieję*

*Tylko dzięki Tobie takie rzeczy są możliwe
Tylko w Tobie mogę być użyteczna
Mimo braku mądrości
Mimo braku wszystkiego, co wydaje się być potrzebne
Tylko w Tobie, Wszechmocny!*

*Bo tylko Ty już od założenia świata
Zawsze tworzyłeś coś z niczego
Dziękuję, że mogę tego doświadczać.*

Ewa Olencka

teolog

Opowiadania z Doliny Charis



Do Doliny Charis przyszła wiosenna burza. Wszystkie stworzenia schowały się w kielichach kwiatów, które kołysały się na wietrze. Padał rześisty deszcz, a z nieba co jakiś czas strzelały pioruny. Zwierzęta pochowały się w swoich norach, lub pod gęstymi krzakami, wszyscy czekali, kiedy burza ucichnie. Tylko jedno zwierzę cieszyło się z takiej pogody, a była to pani żaba.

– Kum, kum, cóż za wspaniała pogoda – zarechotała pani żaba. Pani żaba skakała wesoło w kałużach, nic nie robiąc sobie ze strzelających piorunów, patrzyła się na nie z radością jak na sylwestrowe fajerwerki. – Jak ja lubię skakać w taką pogodę, wszędzie jest tyle wody, cóż za przyjemność, a do tego nikogo poza mną tu nie ma. Wszyscy się pochowali, a ja mam całą łaskę tylko dla siebie. Kum, kum.

Kiedy deszcz przestał padać i burza minęła wszyscy wyszli ze swoich kryjówek. Tylko pani żaba gdzieś zniknęła. Schowała się pod wielkim liściem lilii wodnej, tylko mała Lilijka, która właśnie wyfrunęła z pąka swojego kwiatu ją zauważyła.

– Dzień dobry pani żabo – powiedziała Lilijka – Dlaczego pani się chowa? Czy nie lubi pani słońca?

– Lubię słońce – powiedziała pani żaba – ale spójrz na mnie jaka jestem brzydka. Mam wielki brzydkie wyłupiaste zielone oczy, jestem pokryta lepkiem śluzem, a do tego mam taki długi język, wyglądam okropnie. Czy ktoś mógłby chcieć zadać się z kimś tak okropnym jak ja.

– Pani żabo, pani wcale nie jest okropna, ma pani kolor zielony, bo jest to najlepszy kamuflaż

aby schować się przed bocią-
nem, dzięki wyłupiastym
oczom może pani oglądać to co
dzieje się nad wodą nie wycho-
dząc z ukrycia, śluz pomaga
pani utrzymać wilgotność skó-
ry, kiedy jest pani poza wodą, a
długi lepki język jest idealnym
narzędziem do łapania szybko
latających owadów. Gdyby
Stwórca nie dał pani tego
wszystkiego, to pani życie bar-
dzo by się skomplikowało. To
wszystko co pani posiada jest
bardzo cennym skarbem i wca-

le nie musi się pani tego wsty-
dzić.

– Nigdy się tak na to nie pa-
rzyłam – przyznała pani żaba
– od dzisiaj będę dziękować
Stwórcy za to jak cudownie
mnie stworzył i nie będę się
już przejmować tym, co pomy-
śla o mnie inni.

**Wysławiam cię za to, że cu-
downie mnie stworzyłeś. Cu-
downe są dzieła twoje.**

Ps 139,14



Openclipart.org

Pokoloruj Panią Żabę i przekonaj ją, że jest naprawdę piękna!



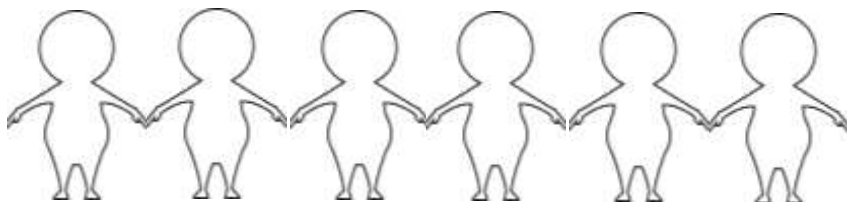
Wszyscy jedno jesteście

Czy przyglądaliście się kiedyś roślinom i zwierzętom? Jeżeli tak, to na pewno zauważyliście, tak samo jak ja, że bardzo trudno znaleźć dwa identyczne kwiatki czy dwa koty, których nie dało by się rozróżnić. Na wet, jeśli na pierwszy rzut oka wydają się takie same, to po chwili zauważamy, że każdy z nich jest wyjątkowy. A co z ludźmi? Spójrzcie na siebie i swoich kolegów, rodziców – każdy z Was ma inne oczy, włosy, kolor skóry. Ale to nie wszystko. Różnimy się także naszymi talentami i uzdolnieniami. Jedna osoba może pięknie śpiewać, inna maluje, jeszcze inna jest dobra w matematyce lub zna się na roślinach. A teraz pomyślcie jakby to było, gdyby każdy z nas był taki sam? Moim zdaniem strasznie

nudno, czy zgadzacie się ze mną? Gdyby każdy znał się na muzyce, kto by malował? Gdyby wszyscy byli naukowcami, kto gasiłby pożary lub piekł chleb? Czy widzicie teraz, że każdy z nas jest bardzo ważny? To jest właśnie ta rzecz, która nas łączy. Dla Pana Jezusa wszyscy jesteśmy tak samo ważni, tak samo kochani i ceni, ale również tak samo grzeszni. On kocha każdego z nas tak samo.

Mam dla Was propozycję. Pomalujcie postacie, które znajdują się na obrazku w taki sposób, żeby każda z nich była zupełnie inna. Potem spójrzcie na Wasze dzieło i pomyślcie, jak to fajnie, że się różnimy, ale że mimo tych różnic w Panu Jezusie wszyscy jesteśmy jedno.

(JF)



Pewien mężczyzna przychodzi do swojego lekarza z prośbą o radę. „Bardzo głośno chrapię, czy może mi Pan doktor coś na to poradzić?” „Rozumiem, żonie to przeszkadza...” „Żonie nie, ale wszystkim pozostałym uczestnikom nabożeństwa.”



Kowboj wychodzi z „Saloonu” i z rozbiegu próbuje wskoczyć na konia, ale upada obok niego. Próbuje jeszcze kilka razy, ale bezskutecznie. Wykończony i umorusany klęka i prosi wszystkich świętych o pomoc, po czym jeszcze raz bierze rozbieg, przeskakuje konia i spada do błota po drugiej stronie zwierzęcia. Zrezygnowany spogląda w niebo i mówi: „To świetnie, że chcecie mi pomóc, ale proszę nie wszyszyć naraz!”



Na lekcji nauki konfirmacyjnej ksiądz pyta uczniów: „Co jest widzialnym znakiem w sakramencie Chrztu Św.?” „Dziecko!” pada odpowiedź.*



„Jesteśmy bardzo pobożną rodziną. Moja żona jest w każdą niedzielę w kościele!” wyjaśnia mąż, który przez cały rok ani razu nie przestąpił progu kościoła.



Ksiądz przechadza się po wsi i pyta napotkanego gospodarza: „Czy wasz koń pali?” „Nie?!” odpowiada zdziwiony gospodarz... „To chyba pali się wasza stodoła...” informuje duchowny.

*Prawidłowa odpowiedź: „Woda!”



Bratnia pomoc im. Gustawa Adolfa

**Dobrze czyńcie wszystkim, a
najwięcej domownikom wiary.
Ga,6,10**

Od wielu lat ewangelicy w środkowej Europie obchodzą uroczystość Bratniej Pomocy imienia Gustawa Adolfa. W Polsce ten dzień wypada w katolickie święto Bożego Ciała. Geneza tego święta sięga XVII wieku. Wówczas to szwedzki król, Gustaw Adolf pośpieszył ewangelikom z pomocą w wojnie z obozem katolickim, wywalczając im wolność religijną, choć sam zginął w bitwie pod Lutzen koło Lipska w dniu 16 września 1632 r. W dwusetną rocznicę tej bitwy postanowiono na miejscu walki ufundować królowi pomnik. Nazbierało tyle pieniędzy, że jeszcze pewna część pozostała po zapłaceniu wszystkich rachunków związanych z postawie-

niem pomnika. Wtedy to lipski superintendent, ks. prof. Grossman podjął testament króla Gustawa Adolfa, aby pomóc tymi pieniędzmi ewangelickiej diasporze. W ten sposób powstała Fundacja pod nazwą Związek Gustawa Adolfa, który obecnie w Lipsku funkcjonuje pod nazwą Dzieła Gustawa



Gustaw II Adolf, król Szwecji . (Źródło: Wikipedia.)

Adolfa (Gustav-Adolf-Werk), a w Polsce – Bratnia Pomoc imienia Gustawa Adolfa. Prezesem Bratniej Pomocy im. Gustawa Adolfa w Polsce jest ks. Tadeusz Makula.

W Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce Bratnia Pomoc im. Gustawa Adolfa działa od 1946 r. Jednak ewangelickie organizacje pomocowe działały na terenie dzisiejszej Polski już od lat 1842-1845. BPGA działa według regulaminu, który jest włączony do Zasadniczego Prawa Wewnętrznego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP. Kieruje nią Zarząd, wybierany przez Zebranie Delegatów wybieranych przez wszystkie parafie Kościoła. Co roku, w okresie od Wielkanocy do Zielonych

Świąt, z inicjatywy BPGA we wszystkich parafiach zbierane są ofiary na jej rzecz. Na wniosek Zarządu zebrane środki są rozdzielane pomiędzy parafie, które złożyły wcześniej wniosek o subwencje na cele budowlane i remontowe. Rozdział ten jest zatwierdzany przez Zebranie Delegatów. W Polsce Kościół Ewangelicko-Augsburski obchodzi święto BPGA w pierwszy czwartek po święcie Trójcy Świętej.

Źródło: ww.bpga.luteranie.pl

Od pierwszej niedzieli po Wielkanocy zbieramy ofiary na ten cel na listę wyłożoną w kościele lub na konto parafialne (koniecznie z adnotacją: Ofiara na Bratnią Pomoc!)

W minionych latach na Bratnią Pomoc zebraliśmy następujące kwoty:

2013 - 1 335,00 zł
2012 - 1 110,00 zł
2011 - 600,00 zł
2010 - 500,00 zł
2009 - 360,00 zł
2008 - 900,00 zł

Z Bratniej Pomocy otrzymaliśmy:

2013 - 10 000,00 zł na remont schodów w kaplicy w Łęborku
2011 - 15 000,00 zł na termomodernizację plebanii
2007 - 10 000,00 zł na remont dachu plebanii

W okresie pasyjnym braliśmy udział

w akcji „Skarbonka Diakonijna”.

Z 60 wydanych skarbonek

„wróciło” 10 z łączną kwotą

445,88 zł. Z tej sumy 60% przekazy-

wane jest do Diakonii Kościoła

a 40% pozostaje w Parafii

na cele diakonijne.

Wszystkim za zaangażowanie

w tę akcję dziękujemy.



Andrzej Wójcik

Proboszcz Parafii

w Gliwicach i Pyskowicach

Błogosławiony naród, którego Bogiem jest Pan

Drodzy Bracia i Siostry w Chryście!

Dzisiejszy świąteczny dzień jest okazją, aby przypomnieć sobie wielkie wydarzenie, jakim było 3 maja 1791 roku — uchwalenie Konstytucji, pierwszej w nowożytnej Europie. Ten państwowy akt prawny stoi na straży wolności i godności obywatela państwa, z założenia jest też gwarancją praw człowieka. Zawiera przepisy, których należy przestrzegać i które mają porządkować życie społeczne.

Dzisiejszy fragment psalmu – Błogosławiony naród, którego Bogiem jest Pan — przenosi nas w rzeczywistość duchową narodu. Święty Augustyn z Hippończy głosił tezę, że jeśli

Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko jest na swoim miejscu. Odnosząc się do historii, wyraźnie widzimy, że ci, którzy znacząco odchodzili od tej maksymy i Bożych praw, doprowadzali często do upadku i tragicznych wydarzeń... Pojawiali się dyktatorzy, świat ogarniały zawieruchy wojenne... Wielu było tych, którzy zaczęli wierzyć, że sami stanowią prawo...

I tutaj jeśli ktoś przypadkowo słuca tego rozważania, a nie ma nic wspólnego z wiarą, może być oburzony, bo może odnieść wrażenie, że nastaje na jego wolność słowa, sumienia i wyznania. Jednak podstawową zasadą Bożą, którą bardzo mocno podkreślał nasz

Pan Jezus Chrystus, był szacunek i miłość do drugiego człowieka. Zarówno przykazania dekalogu, jak i nauczanie Jezusa gwarantują człowiekowi wolność. Oczywiście potrzebujemy zasad wyznaczonych przez państwo i jak najbardziej mamy ich przestrzegać, co więcej jako chrześcijanie mamy modlić się za władzę w naszym kraju i wspierać rządzących. Musimy jednak pamiętać o tym, że trzeba najpierw słuchać Boga, a dopiero potem ludzi, czyli nie odchodzić od Bożych praw.

Zasady Boże właściwie rozumiane i stosowane w naszym życiu pomagają nam być przecież jeszcze lepszymi obywatelami naszego państwa, kraju, w którym żyjemy. A żyjemy w błogosławionym czasie, gdzie pomimo przeróżnych zawirowań obyczajowych, możemy mimo wszystko, właśnie także dzięki Konstytucji, swobodnie wyznawać naszą wiarę. Wielu chrześcijan

na świecie boryka się z prześladowaniami, a nawet ginie za swoją wiarę. Statystyki donoszą, że chrześcijaństwo na świecie nie było nigdy tak prześladowane jak obecnie. Dlatego dzisiejszego, szczególnego dnia dziękujemy Bogu za wolność, jaką mamy w naszym kraju i nie zapomnijmy w naszej modlitwie o tych, którzy do tej wolności tęsknią, którzy wiele by dali, by móc swobodnie chodzić do kościoła albo czytać Pismo Święte w swoim kraju, w swojej Ojczyźnie. Módlmy się o to, by dobry Bóg nam błogosławił, by rządzący nigdy nie zapomnieli o wartościach i zasadach Bożych opartych przede wszystkim na miłości do drugiego człowieka. Bo przecież jak mówi psalmista: Błogosławiony naród, którego Bogiem jest Pan. Ps 33,1

Życzę nam wszystkim, byśmy byli błogosławionym narodem!

Amen.



Sebastian Olencki
*Wikariusz Parafii w Gliwicach
i Pyskowicach*

Plotka niesprawdzona informacja

„Nie sądźcie abyście nie byli sądzeni. Albowiem jakim sądem sądźcie, takim was osądzą, i jaką miarą mierzycie taką wam odmierzą. A czemu widzisz źdźbło w oku brata swego, a belki w oku swoim nie dostrzeżasz? Albo, jak powiesz bratu swemu: pozwól, że wyjmę źdźbło z oka twego, a oto belka jest w oku twoim? Obłudniku, wyjmij najpierw belkę z oka swego, a wtedy przejrysz, aby wyjąć źdźbło z oka brata swego”.

Mt 7,1-5

Kto nie plotkuje? A kto nie słucha? Kto nie powtarza na pół fantastycznych, na pół prawdziwych faktów z życia najbliższych? Plotkujemy na różne tematy, dzięki czemu w naszym mniemaniu stajemy się wielkimi znawcami i fachowcami w dziedzinie polityki, mody,

kultury, gospodarki, a w szczególności medycyny. Jesteśmy czasem w stanie nieomal pokierować gospodarką Polski, co tam Polski, całej Europy.

Przez plotkę powszechnie rozumie się obmawianie osób nieobecnych. Plotka jest niepotrzebnym rozgłaszaniem nowin z prywatnego życia innych ludzi. Większość codziennych rozmów to nie konkrety, lecz niekontrolowana gadanina i powtarzanie niesprawdzonych, niepewnych informacji.

Uwielbiamy plotkować. A więc dlaczego plotkujemy? Jakie są motywy kuszącej, sensacyjnej, ciekawej informacji o kimś innym? Przyczyna jest bardzo prosta. Według niektórych psychologów plotka i nieprawdziwa informacja jest skutkiem wewnętrznego strachu, niepewności, lęku przed

życiem i lęką przed opinią innych o nas. Dzięki plotce na chwilę stajemy w centrum zainteresowania, wybielamy naszą osobę, powiedziałbym nawet, że zasłaniamy nasze grzechy. Przerzucamy je na innych ludzi. Plotka staje się dźwignią naszej wewnętrznej wartości. Plotkując, wzbudzamy ciekawość, bo przecież, to, co nieznane, pobudza wyobraźnię naszego rozmówcy.

Plotka zajmuje szczególne miejsce w religioznawstwie, np. nikt inny jak rzymska Fama spędzała sen z powiek rzymskich bóstw. Rzymianie wstydliwie nie chcą przyznać, że plotkarstwo stanowi ludzką słabość. Fama jest uosobieniem pospiesznego rozpowszechniania niesprawdzonych wiadomości, dlatego jest ona niewidzialna, pozbawiona ludzkiego kształtu. Grecy nie ufali Hermesowi, pośrednikowi informacji. Nie byli pewni czy Hermes przedstawi ich sprawę, jak należy, czy nie zostanie po drodze przekupiony, a może dla czystej zabawy będzie powodem gniewu bogów. Germanie uważali na wiewiórkę Rotatöskr; wciąż biegła po jesionie Yggdrasil (symbol świata) w górę i w dół, by donosić bogom, o czym mówią

ludzie, ludziom zaś – o czym plotkują bogowie. Przykłady można by mnożyć.

Niejednokrotnie pierwsze wrażenie dotyczące wyglądu zewnętrznego sprawia, że zaczynamy plotkować. Posługujemy się społecznymi stereotypami, ktoś jest za gruby, za chudy, ktoś jest okularnikiem, kujonem, brodaczem... Plotka to treść nadająca się do wszelkich interpretacji. Co bolesne, jest ona motywem ludzkiej agresji, mechanizmem obronnym, by tylko nie mówić o sobie, bo co inni pomyślą?... Dlaczego nie podejmujemy pewnych działań, marzeń, celów? Boimy się porażki, co sprawia, że skupiamy się na czyjejs niedoskonałości. Nawet gdybym wykonał zadanie w 95%, to i tak zostanę oceniony z perspektywy 5% błędu. Czyż dla wybielania się, udoskonalenia, usprawiedliwienia, lepszego samopoczucia nie bawimy się każdego dnia w przedszkolną zabawę w „głuchy telefon”?

Ósme przykazanie „nie mów fałszywego świadectwa”, przeciw komu? Komentarz Lutra: „Powinniśmy Boga bać się i miłować Go, tak byśmy fałszywie nie okłamywali naszego bliźniego, nie zdradzali go, mówili o nim dobrze i wszyst-

ko obracali w najlepsze”. Hiob i Psalmy mówią o długim języku, a Salomon, że „ten, który jest gadułą, ten zdradza tajemnicę, więc nie zadawaj się z plotkarzem” (20,19).

Co mówi Jezus? Mistrz z Nazaretu wypowiadając się na ten temat, mówi o osądzaniu negatywnym bez powodu, o bezpodstawnym dokonywaniu oceny innego człowieka. Nie chodzi o to, aby się powstrzymywać od wydawania jakichkolwiek wyroków, ale powstrzymywania się od uprzedzeń, od pośpiesznych pomówień i osądów. Jezus mówi dosłownie o „paprochu” w oku brata, i o ciężkiej belce w oku bezpodstawnie osądzającego. Jeśli ma się belkę w oku, nie można wiedzieć nic o drugim człowieku, belka jest tak wyolbrzymiona, że zasłania prawdę o innym. Nic innego nie widzimy jak belkę, czyli „wyolbrzymienie” winy naszego brata, która została przerzu-

cona z naszego serca w jego oko. Jaki z tego morał? Pierwszy, że sami tworzymy największej konfliktów w naszym wnętrzu. Drugi, że to my sami jesteśmy odpowiedzialni za to, co dzieje się w naszej głowie.

Nie twórzmy niepotrzebnych baśni i obrazów na temat innych, ale starajmy się spojrzeć na nasze życie z obiektywnej strony. „Nie sądźcie abyście nie byli sądzeni. Albowiem jakim sądem sądzicie, takim sąsądzą, i jaką miarą mierzycie taką wam odmierzą. A czemu widzisz źdźbło w oku brata swego, a belki w oku swoim nie dostrzegasz? Albo jak powiesz bratu swemu: pozwól, że wyjmę źdźbło z oka twego, a oto belka jest w oku twoim? Obłudniku, wyjmij najpierw belkę z oka swego, a wtedy przejrzysz, aby wyjąć źdźbło z oka brata swego” (Mt 7,1-5).

Amen.



**Chrześcijańska
Telewizja
Internetowa**

Zapraszamy do subskrypcji:



<http://www.youtube.com/user/ChrześcijańskaTV>
www.facebook.com/ChrześcijańskaTelewizjaInternetowa/info
<https://plus.google.com/101960055155402710129/posts>



Ks. Andrzej Komraus

Listy do Koryntian

Cz. 4

„Albowiem nam objawił to Bóg przez Ducha; gdyż Duch bada wszystko, nawet głębokości Boże. Bo któż z ludzi wie, kim jest człowiek, prócz ducha ludzkiego, który w nim jest? Tak samo kim jest Bóg, nikt nie poznał, tylko Duch Boży. A myśmy otrzymali nie ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, czym nas Bóg łaskawie obdarzył. Głosimy to nie w uczonych słowach ludzkiej mądrości, lecz w słowach, których naucza Duch, przykładając do duchowych rzeczy duchową miarę. Ale człowiek zmysłowy nie przyjmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem, i nie może ich poznać, gdyż należy je duchowo rozsądzać. Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, sam zaś nie podlega niczyjemu osądowi. Bo któż poznał myśl Pana? Któż

może Go pouczać? Ale my jesteśmy myśli Chrystusowej” (1 Kor. 2:10-16) – takimi słowami Apostoł Paweł kończy drugi rozdział swego Pierwszego Listu do Koryntian.

Z omawianego wcześniej fragmentu Listu wiemy, że prawdy o Krzyżu Chrystusowym nie da się głosić w przekonywujących słowach mądrości, bo wiara nie może opierać się na mądrości ludzkiej, ale jej podstawą jest Boża moc i rodzi się ona wyłącznie dzięki Bożej łasce i miłości.

Teraz Apostoł przekazuje kolejną prawdę. Jedyńym, który może nam powiedzieć o Bogu, jest Duch Boży. Paweł posługuje się tu pewnego rodzaju analogią wskazując, że nikt spośród innych ludzi nie jest w stanie wejrzeć w nasze serce i poznać jego stan, jak tylko nasz

duch, my sami. Podobnie tylko Duch Boży może przed nami odkryć pewne tajemnice Boże i umożliwić nam ich zrozumienie, bo sama myśl ludzka nie jest w stanie ich pojąć.

Ale nawet wtedy, gdy Duch Boży odkrywa przed człowiekiem Boże sprawy, to nie zawsze człowiek może je zrozumieć. Prof. William Barclay pisze: „Paweł mówi tu o wyjaśnianiu rzeczy duchowych dla duchowych ludzi. Rozróżnia on dwa rodzaje ludzi. a) Jedni są pneumatikoi. Pneuma znaczy Duch, a pneumatikos to człowiek czuły i posłuszny przewodnictwu Ducha; jego życie jest kierowane Duchem, wszystkie jego decyzje i opinie są podejmowane pod wpływem Ducha. Człowiek ten jest świadomy istnienia rzeczy przewyższających ten świat, wartości nie mieszczących się w tym świecie i życia sięgającego poza ten świat. b) Drudzy są psychikos. Greckie słowo psyche często jest tłumaczone jako dusza, choć nie takie jest jego prawdziwe znaczenie. Psyche jest zasadą fizycznego życia. Wszystko, co żyje, posiada psyche, każde zwierzę posiada swoją psyche, chociaż nie posiada pneuma. Psyche to fizyczne życie, które człowiek dzieli wraz z innymi żywymi

istotami, lecz pneuma wyróżnia człowieka spośród wszystkich innych stworzeń i czyni go krewnym Boga. Tak więc w wierszu 14 Paweł mówi o człowieku, który jest psychikos. Żyje on tak, jak gdyby poza życiem fizycznym nic nie istniało, jak gdyby poza fizycznymi i materialnymi potrzebami nie było żadnych innych; jego wartości mają jedynie fizyczny i materialny charakter i takimi samymi zasadami kieruje się on w swoim życiu. Tego rodzaju człowiek nie rozumie rzeczy duchowych”. Brytyjski biblista dodaje: „Kto nigdy nie sięgał myślami poza ten świat, ten nie może zrozumieć rzeczy Bożych, gdyż wydają mu się głupstwem. Nikt nie potrzebuje być takim, jeżeli jednak tłumi w sobie te ‘wewnętrzne odruchy’, będące przejawem życia jego duszy, może się takim stać, a wtedy Duch Boży przestanie do niego przemawiać. Łatwo jest stać się tego rodzaju człowiekiem, tak zaangażować się w ten świat, by poza nim nie czuć już nic innego. Powinniśmy prosić Boga o udzielenie nam umysłu Chrystusowego, gdyż tylko wtedy możemy być bezpieczni przed zalewem i zniewoleniem przez rzeczy materialne”.

Ks. prof. Eugeniusz Dąbrowski, zasłużony tłumacz i komentator Nowego Testamentu, zwraca uwagę na istotny fakt, że w teologii Apostoła Pawła poszczególne słowa z zakresu antropologii czy psychologii używane są w różnym sensie zależnie od kontekstu. Oczywiście nie będziemy się tu zajmować szczegółowym i drobiazgowym analizowaniem poszczególnych pojęć, bo ani czas ani miejsce po temu, ale warto, abyśmy sobie uświadomili, że pojęcie „pneuma” występuje w pismach Pawła 145 razy, przy czym – podkreślam, w zależności od kontekstu! – najczęściej oznacza: działalność Ducha Świętego w człowieku albo człowieka pozostającego pod wpływem Ducha Świętego (tak w Pierwszym Liście do Koryntian, w Liście do Rzymian i w Liście do Galacjan), w niektórych wypadkach oznacza Ducha Świętego w sensie trynitarnym (tak w m.in. drugim rozdziale Pierwszego Listu do Koryntian, w ósmym rozdziale Listu do Rzymian), oznacza też zdolność myślenia w człowieku, duszę ludzką w jej funkcji intelektualnej (tak w wielu miejscach Pierwszego Listu do Koryntian i Listu do Rzymian). Tak czy inaczej z cytowanego

tekstu Pierwszego Listu do Koryntian wynika jasno, że to Duch Święty objawia wiedzę Bożą i pozwala ją zrozumieć. Tak jak nasze życie wewnętrzne jest niedostępne dla innych, chyba że je przed nimi ujawnimy, tak i życie wewnętrzne Boga możemy poznać jedynie za pośrednictwem Ducha Świętego. Duch Święty nie tylko umożliwia rozpoznanie darów, jakimi Bóg nas obdarował, ale uzdatnia nas do wypowiedzania się o sprawach duchowych.

To właśnie Duch Święty sprawia, a nie nasza pobożność czy mądrość, że możemy pojąć to, czego nie poznał żaden z władców tego świata. „Poznajemy Boga przez Ducha Świętego – wskazuje Werner de Boor – objawiającego nam głębie Boże, ‘abyśmy wiedzieli czym nas Bóg łaskawie obdarzył’. Rozpoznajemy istotę Boga w Chrystusie, oglądamy Ojca w Jego Synu (Jan 14:9), światłość Bożą w obliczu Jezusa (2 Kor. 4:6). Ale Duch Boży, uwielbiając Jezusa, pozwala nam dostrzec istotę Boga w człowieku – Jezusie z Nazaretu (Jan 16:14). Dopiero przez Ducha Świętego zrozumieć możemy, że Bóg jest nieskończenie bardziej pełen godności i świętości, niż możemy to sobie wyobrazić, a niena-

widzi grzechu bardziej, niż to odczuwamy. Duch uczula sumienie człowieka, który czuje się pewny siebie. Tylko przez Ducha poznajemy, że Święty Bóg darzy grzeszników bezgraniczną miłością. Duch Święty wskazuje nam w Krzyżu jedność świętości i miłości Bożej, pozwala nam zrozumieć Pismo tak, że 'serca nasze pałają' (Łuk. 24:32). Dopiero wtedy rozumiemy Biblię i znajdujemy w niej pełnię działania Ducha Świętego, świadectwo prawdy i łaski Bożej. A przede wszystkim cud, którego dokonuje Duch Święty, polega na tym, że człowiek spojrzawszy na Krzyż – zrozumie: 'za mnie, dla mnie!' i zrozumie tę prawdę bez własnego wysiłku. Jakże

nieodzownym w życiu chrześcijanina jest dar Ducha Świętego!"

Człowiek duchowy jest myśli Chrystusowej, podkreśla Paweł w swym Liście. W tym kontekście musimy patrzeć na wszystko, co o duchowości i o ludziach duchowych napisał Apostoł. Być bowiem myśli Chrystusowej, znaczy być i postępować jak Chrystus, za Jego przykładem, według Jego wzoru. Znaczy to – być napełnionym miłością, a więc wszystko widzieć, wszystko dostrzegać, wszystko oglądać we właściwym świetle. Tylko w Chrystusowej miłości można otrzymać przez Ducha Bożego Bożą wiedzę i przybliżyć się do poznania Bożej mądrości.

O tym, co za nami

Minął kwiecień. Przeżywaliśmy w tym czasie radosne Święta Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Braliśmy udział w Wielkotygodniowych i świątecznych nabożeństwach. Każdy z nas przeżywał te Święta na swój sposób.

W tym miesiącu miały także miejsce następujące wydarzenia w naszej Parafii:

Zakończył się kurs przygotowawczy dla osób wstępujących do Kościoła i naszej Parafii. W kursie tym wzięły udział trzy osoby. Uroczystość wstąpienia do Kościoła zaplanowana została na 4 maja 2014r. Całej trójce życzymy wiele radości z bycia pełno-

prawnymi członkami Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Więcej o naszych nowych parafianach w następnym numerze IP.

W niedzielę Palmową 13. kwietnia, mieliśmy



szczególną radość przeżywania kolejnej uroczystości Chrztu Św. W tym dniu przez chrzest do grona wielkiej chrześcijańskiej rodziny wpisany został Tomasz Dudziak z Bytowa. Dzielimy naszą radość z rodzicami i chrzestnymi Tomka i życzymy im wiele Bożego błogosławieństwa na tej drodze. Niech Pan Bóg Was błogosławi!

W Wielką Sobotę w grupie 12 osób w ramach spotkań z... obejrzelśmy film o Judaszu, człowieku, który zdra-

dził Jezusa. Chociaż w Ewangeliach nie znajdujemy zbyt wiele informacji biograficznych o tym uczniu, to jednak autorom filmu udało się przedstawić tę postać jako tragicznego bohatera w dość barwny sposób.

W sobotę, 26 kwietnia na nowym cmentarzu pożegnaliśmy śp. Friedę Niemiec, która zmarła 22.04. w Miastku.

Również w sobotę wieczorem, w kilkanaście osób wybraliśmy się do kina na film „Noe - Wybrany przez Boga”. Recenzję z tego wspólnego wyjścia znajdziecie w IP na stronie 24.



Izabela Chlost
Nauczyciel akademicki

Noe - wybrany przez Boga - recenzja filmu

W sobotni wieczór 27 kwietnia bieżącego roku, kilkunastu członków naszej parafii udało się do kina na wspólne oglądanie filmu, pod tytułem „Noe: Wybrany przez Boga”. Pomysłodawczynią i organizatorką wyjścia była pani Elżbieta Greinke.

Twórcą i reżyserem filmu jest Darren Aronofsky, znany z takich produkcji jak: Requiem dla snu”, „Czarny łabędź”, „Pi”, „Źródło” czy „Zapaśnik”. W obsadzie znaleźli się czołowi aktorzy hollywoodzcy: w tytułową rolę wcielił się Russell Crowe, a jego dziadka (Matuzalema), pocziwego starca, zagrał Anthony Hopkins. Role kobiece przypadły Jennifer Connelly (żona Noego), lau-

reatce Oskara za drugoplanową rolę w filmie „Piękny umysł” oraz Emmie Watson (pasierbica) utożsamianej z kreacją jednej z bohatererek w serii filmów o Harrym Potterze. Do realizacji projektu zostały wykorzystane pełne kontrastów plenery ognistej Islandii, gdzie wśród jałowych, wulkanicznych popiołów wyrastają przesycone zielenią wzgórza.

Film jest autorską kreacją wersetów Księgi Rodzaju opartą na serii komiksów „Noe”, przełożoną na język fantasy. Osobliwa interpretacja tej znanej biblijnej opowieści o zesłanym przez Stwórcę potopie mającym uwolnić świat od grzechu i zepsucia sprawia, że przedstawiona historia ze swoim pierwowzorem ma niewiele wspólnego. Fabuła co prawda zachowuje główny nurt relacji zapisanych w Pierwszej Księdze Mojżeszowej, jednak szczegółami od niego odbiega. Osią tego epickiego obrazu jest Noe i powierzone mu przez Boga zadanie. Świat, w którym żyje główny bohater tonie w grzechu i bezprawiu, jest szary, mdły pozbawiony roślinności i wszelkich barw. Panuje głód. Oto wybraniec Najwyższego doświadcza we śnie wizji zagłady świata. Przy pomocy Strażników, którzy są potępionymi przez Boga aniołami uwięzionymi w ciałach kamiennych gigantów, buduje arkę, niosącą ocalenie niewinnym istotom. Tymi istotami są zwierzęta. Tylko zwierzęta. Noe jest prze-

konany, że w przyszłym świecie nie ma miejsca dla człowieka, nawet dla niego i jego rodziny. Wierzy, że po wykonaniu powierzonych mu misji, Stwórca go opuści i on wraz z synami umrą jako ostatni ludzie na świecie. Noe jest konsekwentny i bezwzględny w swoim postępowaniu wobec wrogów, ale też wobec bliskich. Prowadzi to do konfliktu między nim, a synem Chamem. Noe staje w obliczu wyboru pomiędzy wypełnieniem Bożej woli, a miłością do rodziny. Triumfuje miłość, ale jest ona gorzka, okupiona odejściem syna, mimo iż Stwórca daje ludzkości drugą szansę...

Film posiada moralny wydźwięk i zmusza do refleksji. Ukazuje odwieczną walkę dobra ze złem, wzbudza wątpliwości, czy wszyscy ludzie są rzeczywiście do końca zepsuci i zasługują na śmierć. Wymownie ukazuje to scena złapanie we wnyki niewinnej dziewczyny, strатовanej przez rozszalały motłoch, której pomocy

odmawia Noe, jak też obraz tonących i wołających pomocy ludzi, uczepionych ostatkiem sił skały, chłostanej falami szalejącego żywiołu. Film obnaża także ciemną stronę ludzkiej natury, z której zło i niegodziwość czerpią swą moc. Człowiek w obliczu kataklizmu i głodu odrzuca swą godność i dopuszcza się aktów kanibalizmu. Upadek moralny doskonale ilustruje też symboliczna scena, w której rozsierzony tłum rozrywa na strzępy baranka (Bożego?), łączywie zaspokajając głód jego mięsem.

Atutem produkcji jest przeplatanie co jakiś czas głównego wątku filmu przypowieściami biblijnymi, okraszonymi doskonałymi efektami specjalnymi. Na szczególną uwagę zasługują obrazy dziejów stworzenia świata, gdzie w kolejnych sekwencjach, za pomocą gry światła i cienia, opowiedziana zostaje dzień po dniu historia realizacji dzieła Bożego.

Film wzbudza mieszane emocje. Jednych fascynuje, innych

rozczarowuje.

Aby wyrobić sobie własne zdanie, film trzeba obejrzeć, do czego szczególnie zachęcam młodzież.



NOC. MUZEÓW 17 MAJA 2014

Obiekty muzealne, w tym i nasz kościół otwarte będą **od 18⁰⁰ do 21⁰⁰**.

Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w tym przedsięwzięciu.

Osoby, które chciałyby pomóc w dyżurach w kościele lub zaangażować się w innej formie proszone są o kontakt z proboszczem w celu omówienia szczegółów.

25 maja 2014r.

o godz. **10³⁰** odbędzie się

KONFIRMACJA

Konfirmowani będą:

Kinga Rosiak
i Przemysław Krupa.

Prosimy o modlitwy przyczynne!



NASI SOLENIZANCI

*Niechaj każdy Wasz nowy dzień
przepełnia Boża radość,
Boży pokój i Jego błogosławieństwo!*



PLAN NABOŻEŃSTW					
DZIEŃ	SŁUPSK D	SŁUPSK PL	ŁĘBORK	GŁÓWCZYCE	GARDNA
04.05 Misericordias Domini	9.30	10.30  		12.30	14.15
11.05 Jubilate		10.30  	8.30		
18.05 Cantate	9.30 	10.30  			
25.05 Rogate		10.30  	8.30		
29.05 Wniebowstą- pienie		16.30			
01.06 Exaudi	9.30	10.30  		12.30	14.15
08.06 Zesłanie Ducha Świętego		10.30  	8.30		



Komunia
Święta



Szkółka
Niedzielną



Herbatka
Parafialna

PLANY NA MAJ			
DATA	GODZ.	WYDARZENIE	MIEJSCE
10.05.	16.00	Godzina Biblijna Temat: Anioły demony i walka duchowa	Sala parafialna
14.05.	9.30	Nabożeństwo dla b. mieszkańców	Ustka KRK
17.05	18.00- 21.00	Noc Muzeów	Kościół
20.05	16.00	Egzamin konfirmacyjny	Sala parafialna
23.05	17.30	Rada Parafialna	Sala parafialna
24.05	16.00	„Manna i przepiórki” spotkanie kulinarne	Sala parafialna
31.05	16.00	Godzina Biblijna	Sala parafialna
07.06	16.00	Spotkanie z ap. Tomaszem	Sala parafialna